

## GRAŻYNA SŁOWIK

ur. 1957; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt PRL w Lublinie. Wirtualne muzeum opowieści o mieście, Trembecki, Jan (1934-2017), kolekcjonowanie termometrów

### Tata lubił termometry

Mamy działeczkę już od 30 lat. Zresztą rodzice też mieli działkę na Janowskiej. Bardzo lubili uprawiać tą działeczkę. Ale to wszystko się stało, jak już myśmy się powyprowadzali z domu. Trochę wolnego czasu już [mieli], byli już może koło pięćdziesiątki więc uprawiali działeczkę na Janowskiej. Bardzo lubili tam jeździć, uprawiać sobie, w tych grządkach grzebać. My też kupiliśmy sobie działkę, tylko że ja kupiłam taką działkę na początku rekreacyjną, w Orzechowie Nowym, to jest 50 kilometrów od Lublina.

Tata wyprowadzał pieska, Tinusię, jamniczkę, którą do tej pory ja mam, był na spacerze z Tinusią wieczorem. Koło szkoły Staszica jest taki ciąg sklepów i tam jest Rossman. Zobaczył na wystawie termometr. Tata lubił termometry. Na każdym oknie termometr wisiał. Mam też termometry, to też [cecha] po tacie. I zobaczył [wtedy na spacerze] taki termometr. Fakt, ja jeszcze nigdzie takiego czegoś nie spotkałam drugi raz. To jest wysokości, gdzieś ja wiem, ponad metr chyba ma ten termometr. Z taką czapeczką, tam jest bateria i on wieczorem się zaświeca. Wieczorem, tak jak w tej chwili lampeczki na działeczkach, co wieczór się zaświecają, świecą ileś tam godzin. I tam też jest bateria. I ja ten termometr też już mam, ja nie wiem, może koło dwudziestu lat. To była rzecz niemiecka. I to zobaczył na wystawie w Rossmanie. Od razu sobie pomyślał: „Oj, to dla Krzysia”, bo mój mąż ma na imię Krzysztof, „dla Krzysia na działeczkę”. Sklep był zamknięty więc na drugi dzień, chyba pół godziny przed otwarciem sklepu poszedł, stał pod tym sklepem. Najpierw [sprawdził] czy [termometr] jeszcze jest na tej wystawie. Stał, aż sklep otworzą, żeby był pierwszy, żeby kupić ten termometr. Spotykamy się ze znajomymi, z [działkowiczami], nie widziałam takiego termometru. Ten termometr to jest tak piastowany przez mojego męża. Trochę już obudowa popękała, ale świeci do tej pory. Wymieniam tylko baterijkę. On świeci. Wyjeżdżamy z działki, pierwsze co trzeba zabrać, to ten termometr do domu. Przyjeżdżamy z działki, to żeby, nie wiem co, mąż wysiada z

samochodu, [idzie] do domu, termometr na zewnątrz stawia. On jest wbijany na takim szpikulcu do ziemi po prostu. Ale faktycznie ten termometr jest tak przez nas piastowany.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2023-11-23
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"